

REJESTR DOTYCZY:CHMIELEWSKI Stanisław Witold, inż.budownictwa

s/c i

z d.

ur. 31.1.1914 w Petersburg

kraj:

+ zm. 29.2.1988 w Londyn

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie

części

I n d e k s

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.znak rozpoznawczyU w a g i:

Ś. † P.

4.03.1988

STANISŁAW WITOLD CHMIELEWSKI**inżynier budownictwa**

ur. 31 stycznia 1914 r. w Petersburgu, wychowanek gimn. im. Mikołaja Reja w Warszawie, absolwent Politechniki Warszawskiej, b. więzień łagrów sowieckich, uczestnik kampanii włoskiej w 8 Pułku Art. Plot. Ciężkiej, sekretarz Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, zmarł nagle w poniedziałek 29 lutego 1988 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Św. Jana Ewangelisty, Ravenna Road, SW15, we wtorek 8 marca o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Putney Vale. Ukochany Tatus i Dziadek zostawił osamotnionych na tym świecie

**CÓRKĘ, SYNA, ZIĘCIA, TROJE WNUCZĄT
ORAZ RODZINĘ W POLSCE, WE WŁOSZECH
I W AMERYCE**

Transport na cmentarz zapewniony.

Zamiast kwiatów prosimy o dary na POSK, 238-40 King St. W6.

2168/2

Ś. † P.

DP 7.03.1988

Inż. STANISŁAW WITOLD CHMIELEWSKI

ur. 31 stycznia 1914 r. w Petrogradzie, długoletni członek Rady, redaktor „Biuletynu” i „Wiomości POSK”, od października 1982 r. honorowy sekretarz Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, zmarł nagle 29 lutego 1988 r.

W zmarłym tracimy zanego Kolegę i nieustrudzonego działacza POSK-u.

Cześć Jego pamięci.

**ZARZĄD I RADA POLSKIEGO OŚRODKA
SPOŁECZNO-KULTURALNEGO**

7248/1

DP 25.03.1988

5

Ś. † P.

STANISŁAW WITOLD CHMIELEWSKI**inżynier budownictwa**

ur. 31 stycznia 1914 r. w Petersburgu, wychowanek gimn. im. Mikołaja Reja w Warszawie, absolwent Politechniki Warszawskiej, b. więzień łagrów sowieckich, uczestnik kampanii włoskiej w 8 Pułku Art. Plot. Ciężkiej, sekretarz Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, redaktor „Wiomości POSK-u” i „Biuletynu”, zmarł nagle w poniedziałek 29 lutego 1988 r.

W Zmarłym straciłmy oddanego działacza POSK-u, dobrego Kolegę i Przyjaciela.

Źródła i bibliografia:znak rozpoznawczy

Ś. † P.

DP 8.03.1988

STANISŁAW WITOLD CHMIELEWSKI**inżynier dyplomowany, MICEng.**

ur. 31 stycznia 1914 r. w Petersburgu, absolwent Politechniki Warszawskiej, specjalista w konstrukcjach żelbetonowych, b. więzień łagrów sowieckich, oficer Art. Plot., uczestnik kampanii włoskiej, w Anglii pracował jako naczelnny konstruktor w przemyśle angielskim. Zastżony członek Stowarzyszenia Techników, wielki zwolennik POSK-u. Zmarł 29 lutego 1988 r. w Londynie.

W Zmarłym tracimy wielkiego społecznika oddanego sprawie Polskiej.

**STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH
W WIELKIEJ BRYTANII**

2182/2

Ś. † P.

DP 11.03.1988

inż. STANISŁAW WITOLD CHMIELEWSKI

wieloletni członek i sekretarz Towarzystwa Popierania Nauki Polskiej, który tak godnie reprezentował tradycje nauk technicznych na obczyźnie, zmarł nagle 29 lutego 1988 r.

W Zmarłym tracimy nieustrudzonego działacza społecznego i niezawodnego Kolegę.

„Spoczywaj w pokoju wiecznym”

ZARZĄD I CZŁONKOWIE T.P.N.P.

2204/2

DF 22.04.1988

5

Stanisław Chmielewski



Foto: Witold Krassowski

TAKIM POZOSTANIE W PAMIĘCI

Stanisław Chmielewski choć urodził się w Petersburgu, gimnazjum skończył w Warszawie. Tutaj również uzyskał dyplom na Politechnice Warszawskiej. W latach wojny los Jego podobny był do losu tysięcy Polaków. Łagry sowieckie. Wędrówka do Armii Polskiej na Środkowy Wschód. Kampania włoska w 8 p. art. plot. Wreszcie przyjazd do Anglii, praca zawodowa, rodzina.

W roku 1976 dołącza do pracy w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym. Został wybrany do Rady POSK-u. Energiczny, pełny inicjatywy, po stażu w pracy społecznej w swojej parafii i szkole sobotniej — już w roku 1977 z jego inicjatywy i za pełną aprobatą władz POSK-u zaczął wydawać Biuletyn poskowy z początku jako kwartalnik, później jako dwumiesięcznik. Przez cały czas był autorem tekstów, redaktorem, administratorem, dystrybutorem. W tym czasie wielokrotnie otrzymuje podziękowania na Walnych Zebra- niach POSK-u za tę nieustrudzoną i systematyczną pracę. Biuletyn POSK-u zdobył sobie obywatelstwo wśród polskiego społeczeństwa.

Od roku 1977 jest członkiem Rady POSK-u, a od 1982 r. — sekretarzem Zarządu POSK-u. Zostaje mu powierzona redakcja „Wiadomości POSK-u”. Walory wykształcenia i zawodu technicznego potrafił umiejętnie połączyć z zainteresowaniami humanistycznymi. Łączył w sobie dokładność konstruktywnego myślenia i planowania z szerokim spojrzeniem i wizją świata ludzkiego w wymiarze jego humanistyczny potrzeb i humanistycznych ambicji.

cym i głęboko zaangażowany w życie rodzinne. Zawsze radośnie podniecony wyjazdem do wnuków. Gdy po świętach Bożego Narodzenia wrócił z Berlina — opowiadaniom o wnukach nie było końca. Właściwie to były opowiadania — anegdoty o wszystkich których spotkał w Berlinie, ale nigdy wnuczeta nie były pominięte.

Gdy patrzę na Stanisława jeszcze z niedalekiej perspektywy — to bym powiedział — że był filarem, który niejedno sklepienie podtrzymywał.

Po powrocie ze szpitala telefonował codziennie z domu do Prezesa POSK-u, do Biura POSK-u. O wszystkim pamiętał. Dawał wskazówki, rady, uzupełnienia, przypominał. Panią Lusię Ejsmond zorganizował jako osobistego kuriera do POSK-u, która codziennie w obie strony dostarczała materiały. Choć nie wychodził z domu był obecny we wszystkich poczynaniach w POSK-u.

Tłumy przyjaciół zęgały Go w kościele i na cmentarzu, gdy zmęczone serce zamilkło. Widocznie czuły potrzebę swej obecności na pogrzebowej uroczystości.

Drogi Stanisławie — nieustrudzony działacz społeczny, wspaniały Kolego, wierny Przyjacielu — odpoczywaj w spokoju. R. Z.

We wszystkich poczynaniach zdązał do perfekcji i zdrowego kompromisu w wypadku różnicy zdań. Szybko adoptował się do otoczenia, do potrzeb środowiska, do zadań które miały być wykonane. Stawał się wówczas konieczny, może nawet niezastąpiony.

Miał wrodzone poczucie humoru. Potrafił żartować z dużą dozą satyry, czasem nawet cynizmu. Przyjmował z humorem takie same żarty pod swoim adresem. Może dlatego nikt nie czuł się dotknięty jego satyrą, czasem może był zaskoczony pozorną paradoksalnością sformułowań.

Był człowiekiem głęboko wierzą-